

PRZYJACIELE

autor: Adam Mickiewicz

Nie masz teraz prawdziwej przyjaźni na świecie; Ostatni znam jej przykład w oszmiańskim powiecie. Tam żył Mieszek, kum Leszka, i kum Mieszka Leszek.

Z tych, co to: gdzie ty, tam ja, - co moje, to twoje. Mówiono o nich, że gdy znaleźli orzeszek, Ziarnko dzieliłi na dwoje; Słowem, tacy przyjaciele, Jakich i wtenczas liczono niewiele. Rzekłbyś; dwójduch w jednym cielem.

O tej swojej przyjaźni raz w cieniu dąbrowy Kiedy gadali, łącząc swoje czułe mowy Do kukań zozul i krakań gawronich, Alic ryknęło raptem coś koło nich. Leszek na dąb; nuż po pnui skakać jak dzięciołek. Mieszek tej sztuki nie umie, Tylko wyciąga z dołu ręce: "Kumie!" Kum już wylazł na wierzchołek.

Ledwie Mieszkwowi był czas zmrużyć oczy, Zbladnąc, paść na twarz: a już niedźwiedź kroczy. Trafia na ciało, maca: jak trup leży; Wącha: a z tego zapachu, Który mógł być skutkiem strachu. Wnosi, że to nieboszczyk i że już nieświeży. Więc mruknąwszy ze wzgardą odwraca się w knieję, Bo niedźwiedź Litwin mięs nieświeżych nie je. Dopieroż Mieszek odżył... "Było z tobą krucho! - Woła kum, - szczęście, Mieszku, że cię nie zadrapał! Ale co on tak długo tam nad tobą sapał. Jak gdyby coś miał powiadać na ucho?" "Powiedział mi - rzekł Mieszek - przysłowie niedźwiedzie: Że prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie".

**chcesz poznać inny punkt widzenia
poznaj niezależne media**



Socjalizm jest głęboko niemoralny

Pomysł, aby państwo w sposób systemowy pomagało potrzebującym, z jednej strony zabił w społeczeństwie poczucie odpowiedzialności za dobro wspólne, jak i za bliźnich, którzy otrzymali w życiu znacznie mniej od nas, a z drugiej zabił w ludziach biednych poczucie godności i powinności, kiedy tę pomoc otrzymują. Dawniej branie za darmo było uwłaczające i nawet przeciętny robotnik obruszyłby się, gdyby mu zaproponować jałmużnę. A jeśli ktoś potrzebował pomocy i ją otrzymał, czuł się w obowiązku, przynajmniej powiedzieć dziękuję. Dziś każdy wyciąga rękę i uważa, że mu się należy, a jak nie dostanie, to się obraża. Kiedyś ludzie byli bardziej uprzejmi i pomagali sobie. Tworzyli małe społeczności, w których znali się nawzajem i dzielili między sobą troski każdego dnia. Oczywiście, życie nie płynęło w wiecznej szczęśliwości, były waśni, zazdrości, ale również były radości, przyjaźni, życzliwości i w trudnych momentach pomagali sobie nawzajem. Ludzie wykorzystywali swoje umiejętności, aby w tej, czy innej formie dać pomoc innym, czy przekazać dalej otrzymaną wcześniej. Dziś żyjemy w wielkich miastach, zagonieni, mijamy w windzie jeden drugiego, czasami tylko wymieniając puste spojrzenia.

Socjalizm zwolnił nas z odpowiedzialności za innych. W pogoni za dniem jutrzejszym staliśmy się egoistami. Kiedy widzimy potrzebującego, odwracamy wzrok, uspokajając sumienie, że przecież państwo jest od tego, aby mu pomóc. Kiedy dostajemy 500+ to chcemy więcej, bo przecież nam się należy. Te drobne datki, które dostajemy od rządu, uzależniają nas, jak narkomana od swojego dostawcy. Socjalizm powoli i w białych rękawiczkach zabrał nam naszą godność, wolność i człowieczeństwo. Staliśmy się małymi wygodnymi ludzikami przyklejonymi do smartfonów i jak małe dzieci "dla naszego dobra" pozwalamy być nieustannie obserwowanymi i instruowanymi przez wielkiego brata.

To niemoralne i społecznie szkodliwe.

Autor: redakcja



**Roty Niepodległości to
organizacja Polaków
wspierająca aktywność
społeczną na szczeblu
lokalnym i
ogólnokrajowym.**

wici

n°3

Koronawirus i co dalej?

Jeszcze jest za wcześnie, aby wiedzieć co przyniesie nam przyszłość. Trudno oszacować, które skutki pandemii będą gorsze, czy te spowodowane przez koronawirusa, czy załamanie gospodarcze. Z jednej strony zawsze pozostanie strach przed koronawirusem, smutek po naszych bliskich, którzy odeszli i ta bezsilność zamknięta w czterech ścianach. Z drugiej strony miliony bezrobotnych, firmy które przestały istnieć, utracony PKB i załamanie łańcuchów dostaw. Do tego dochodzą wątpliwości dotyczące zasad, na których został skonstruowany ten świat. Kryzys może okazać się tylko zakrętem w procesie rozwoju, ale z pewnością jest początkiem końca świata, który znaleźliśmy do tej pory. Unia Europejska w tym trudnym czasie nie zdała egzaminu. Rząd z Brukseli zbyt późno zareagował i oprócz demagogii, rozdawnictwa pustych pieniędzy, tworzenia kolejnych iluzji nie spełnił oczekiwań wielu Europejczyków. Tak więc może to spowodować rozpad Unii Europejskiej i powrót do państw narodowych, lub jeszcze większe scentralizowanie, zamordyzm i w końcu zrealizowanie marksistowskiego projektu z Ventotene.

Stan zapaści gospodarczej, jak i żniwo, w ilości ofiar, zebrane przez koronawirusa rozpocznie okres rozliczeń w poszczególnych państwach członkowskich UE.

W niektórych, może dojść do przedterminowych wyborów i na pewno obecnie partie rządzące, które popierają UE pod przewodnictwem Niemiec po prostu przegrają.

W obliczu epidemii Włochy zostały pozostawione same sobie. Dziś, nie wyobrażam sobie chociaż jednego Włocha, który chciałby, aby jego kraj nadal był członkiem UE. Z całą pewnością we Włoszech dojdzie do przedterminowych wyborów, w których wygra Liga Północna Matteo Salvini.

Również w Hiszpanii, po katastrofalnych w skutkach decyzjach, dotyczących manifestacji 8 marca, dojdzie do upadku rządu socjalistycznego i przedterminowych wyborów. Zachodzi tylko pytanie, jak zareaguje komunistyczna partia Podemos, która w ostatnich wyborach znacznie straciła poparcie wyborców. Najprawdopodobniej też Katalonia i Kraj Basków będą chciały wykorzystać sytuację, aby odłączyć się od Hiszpanii, a to będzie oznaczało rozpad tego pięknego kraju.

Grecja w obliczu nowego naporu emigrantów, czuje się opuszczona i pozostawiona samej sobie. Po raz kolejny Unia Europejska nie stanęła na wysokości zadania.

Z całą pewnością w Europie będziemy mieli do czynienia z ostrym kryzysem i tendencjami odśrodkowymi, a partie eurosceptyczne będą dążyły do przebudowy unii.

W odpowiedzi Komisja Europejska w Brukseli popierana przez Niemcy oświadczy, że przyczyną niewydolności unii w obliczu epidemii spowodowanej przez koronawirusa, były państwa narodowościowe.

A zatem jeżeli UE w przyszłości ma sprostać podobnym problemom to trzeba doprowadzić do większej centralizacji i bezwarunkowo podporządkować Brukseli wszystkie państwa członkowskie. Te tarcia mogą doprowadzić wielkiego niepokoju i rozpadu unii.

Rozumiem, że większość ludzi wyobraża sobie, że UE jest nowoczesnym tworem prowadzącym do lepszego i wygodnego życia. Ale czy tak jest naprawdę? Otwarte granice i możliwość podróżowania tylko z dowodem osobistym, oczywiście jest wygodne, ale ten przywilej zapewniamy nam układ z Schengen. Oczywiście brak granic umożliwia wymianę handlową. Tylko, że do wspólnego rynku krajów europejskich nie jest potrzebna Komisja Europejska, ani tym bardziej ten europejski parlament pełen darmozjadów.

Z drugiej strony o czym się nie mówi, otwarcie granic, brak kontroli, oraz decyzje Brukseli spowodowały masowy przyływ emigrantów spoza krajów europejskich. Teraz w obliczu epidemii niektóre państwa w tym Polska wyłamały się z układu i zamknęły swoje granice. Czy je na powrót stworzymy i na jakich warunkach, dziś nikt tego nie wie.

Stoimy w obliczu poważnego kryzysu Unii Europejskiej i powinniśmy umieć z tego skorzystać. Tylko do tego, po prostu potrzeba odwagi i ludzi, dla których los Polski jest na pierwszym miejscu. Osobiście mam duże wątpliwości, czy nasz obecny rząd stanie na wysokości zadania. W najbliższych tygodniach zobaczymy jak sytuacja będzie się rozwijała, jedno jest pewne Unia Europejska nie służy, ani do rozwiązywania ważnych problemów, ani do obrony przed zagrożeniami.

autor: E. Marcinkowska

Czy jesteśmy nacjonalistami?

Warto się zastanowić jak systemy totalitarne XX i XXI wieku zszargały pewne pojęcia. Słowa takie jak: godność, honor, patriotyzm, nacjonalizm, które jeszcze do niedawna miały wartości, dziś przez systemy, który zważ siebie demokratycznymi, zostały postawione na ławie oskarżonych. Splugawiono je, pozbawiono swojego pierwotnego znaczenia i oblepione jadem, wypłuto do rynsztoka pełnego nienawiści.

Ten system promując siebie jako postępowy, wszechwiedzący i jedynie słuszny, w jednym szeregu umieścił faszyzm, konserwatyzm, nazizm, nacjonalizm etc. dyskryminując i spychając na margines społeczny każdego, kto ma inne poglądy, niż tak zwana postępową lewicę. Zastanówmy się nad słowem nacjonalizm. Pojęcie nacjonalizm, jest związane z łacińskim słowem natio, czyli naród i odnosi się do wspólnoty ludzi utworzonej w procesie dziejowym na podstawie języka, terytorium, religii, życia społecznego i gospodarczego, przejawiającego się w kulturze i świadomości swych członków. Według encyklopedii PWN nacjonalizm „oznacza dążenie do posiadania przez naród własnego państwa, albo (jeśli państwo narodowe już istnieje) dążenie do ujednoczenia jego populacji przez asymilację, lub eliminację grup narodowo obcych.”

Na przestrzeni dziejów w zależności od warunków historycznych, nacjonalizm występował w różnych postaciach, a jedną z jego podstawowych cech było to, jak kształtował się dany naród na terytorium, które zajmował.

Tu, chyba każdy przyzna, że w pojęciu nacjonalizm, jako dążeniu przez naród do posiadania własnego państwa nie ma nic złego.

Czasami przez innych my Polacy, jesteśmy postrzegani jako niegrzeczne dziecko Europy i nie potrafimy zrozumieć, dlaczego z takim uporem dążymy do tego, aby mieć nasze własne państwo. Nie wiedzą lub nie rozumieją, że nasza historia jako narodu, była zgoła inna i nie można nas oceniać tymi samymi kategoriami jak Francuzów, Hiszpanów, czy inne nacje.

Od przyjęcia przez księcia Polan Mieszka I, w roku 966 Chrztu Polski, aż do III rozbioru w roku 1795, mieliśmy własne państwo Polskie. Chociaż na przestrzeni tych lat nasza historia była bardzo intensywna, Polska była wielkim państwem, w którym żyli wolni ludzie wielu narodowości. Przez ponad 123 lata zaborów musieliśmy być nacjonalistami dążącymi do odbudowy naszego utraconego państwa. Wielu z tych polskich nacjonalistów zginęło w powstaniach, na barykadach, broniąc każdej piędzi tej ziemi, prześladowani przez zaborców, uczyli dzieci języka polskiego i modlili się o wolną Polskę. Bo gdyby nie oni, ci, którzy z takim uporem walczyli o naszą ojczyznę, dziś nie byłoby Polski, nie byłoby nas Polaków, a język polski odszedłby w zapomnienie. Cudem odzyskana wolność trwała niestety tylko 20 lat. Rok 1939 rozpoczął 50 lat niewoli; najpierw 5 lat hekatombi niemieckiej, a następnie komunistycznej, pod butem Moskwy. Znowu musieliśmy zejść do podziemia, walczyć o przetrwanie i dążyć do odbudowy naszego państwa.

Czy jesteśmy nacjonalistami?

Walka o naszą Polskę była dla wielu pokoleń Polaków sensem życia, więc tak, jesteśmy nacjonalistami i jesteśmy z tego dumni.

Jest też inna forma nacjonalizmu, którego bazą była Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei, czyli Narodowa Socjalistyczna Niemiecka Partia Robotników, inaczej mówiąc niemiecka partia nazistowska, której zwolennicy nazywali siebie „nazistami”. NSDAP w latach 1933–1945 sprawowała w Niemczech władzę totalitarną, a jej rządy charakteryzowały się terrorem politycznym, totalną inwigilacją, likwidacją opozycji i podbojem Europy. Jej polityce podboju „Drang nach Osten” towarzyszyły masowe ludobójstwa dokonywane w podbitych państwach, a zwłaszcza w Polsce, gdzie zamordowano około sześciu milionów obywateli.

To, że Niemcy, w tak ohydny wydaniu używali słowo nacjonalizm, nie znaczy, że takim ono jest. Drugim takim bardzo ważnym słowem, jest patriotyzm, czyli umiłowanie ojczyzny, w pewnym sensie umiłowanie naszego domu rodzinnego. Słowo patriotyzm ma korzenie greckie i łączy się z nacjonalizmem, a w zasadzie te dwa pojęcia wzajemnie się uzupełniają. Jeżeli jesteś patriotą i kochasz swoją ojczyznę, to chcesz, żeby twoja ojczyzna była wolna, niezależna, bezpieczna i żeby miała formę państwową. Tylko taka forma zapewnia mieszkańcom tej przestrzeni godne życie i pozwala im rządzić się na swój własny sposób.

My Polacy jesteśmy nacjonalistami, ponieważ zawsze dążyliśmy i dążymy do posiadania i utrzymania narodowego państwa. A w tym naszym narodowym państwie tak samo dziś, jak i przed wiekami, mogą żyć różni ludzie, którzy szanują naszą kulturę, nasze zwyczaje i nasze prawo. Lewica, chcąc doprowadzić do likwidacji państw narodowych (co jest również celem Unii Europejskiej), wzięła

niemieckie znaczenie nacjonalizmu, szafując nim na prawo i na lewo, świadomie odwróciła jego prawdziwe znaczenie i wrzuciła patriotów polskich do tego samego kosza na odpadki, co hitlerowców.

Dokładając do tej mieszanki ksenofobię, faszyzm, szowinizm, mowę nienawiści, a także każde inne ohydztwo, porównuje polskich nacjonalistów do faszystów maszerujących niegdyś po ulicach hitlerowskich Niemiec. Tym zabiegiem usiłują osiągnąć dwa cele: stygmatyzacja każdego, kto się czuje Polakiem, oraz zmiana narracji historycznej, nakładając na Polskę odpowiedzialność za II Wojnę Światową.

Spowodowali, że przed ostracyzmem społecznym wielu boi się powiedzieć „Jestem Polakiem”. Jeszcze raz powtarzam, nie ma nic złego w tym, że narody, w tym i nasz naród Polski, dążą do budowy i posiadania własnego państwa. Zwłaszcza my, Polacy, czujemy taką potrzebę, ponieważ w pewnym momencie to państwo straciliśmy i odzyskanie jego, to nasze być, albo nie być.

Tym wszystkim lewakom odpowiadam: nie po to nasi dziadowie przelewali krew, aby teraz usłyszeć, jesteś wyrzucony poza nawias społeczny, bo jesteś Polakiem, nacjonalistą i patriotą. Tak, my Polacy jesteśmy nacjonalistami, poprzez tyle lat bycia niewolnikami w naszym własnym kraju, poprzez walkę o przetrwanie, o język, o wolność, o honor, mamy pełne prawo nimi być i mieć nasz własny kraj, Polskę.

Autor: E. Marcinkowska

System rozpoznawania twarzy

Ostatnio na portalach społecznościowych robi furorę zabawa „10 Year Challenge”. Ta zabawa, jakich jest wiele na Twitterze, Instagramie, czy Facebooku, polega na wrzucaniu zdjęć ze swoim wizerunkiem z 2009 i 2019 roku i pokazująca jak się zmieniliśmy w przeciągu 10 lat. W zabawie uczestniczą gwiazdy, artyści, muzycy i celebryci, a za nimi jak się szacuje ponad 2 miliony internautów. Jednak osoby związane z branżą techniczną wskazują, że ta z pozoru niewinna gra może mieć drugie dno. Ostrzegają, że jest to zakrojona na ogromną skalę kampania pozyskiwania danych, do wytrenowania algorytmów rozpoznawania twarzy, które pozwolą wykrywać i przewidywać zmiany związane z wiekiem.

Autor: E. Marcinkowska



KONFEDERACJA
WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

Dlaczego Konfederacja?

- Jedyne antysystemowe wybory spoza układu okrągłego stołu (PiS, PO, SLD, PSL)
- Wielkie zjednoczenie środowisk wolnościowych, narodowych, patriotycznych i konserwatywnych
- Łączy Polaków z kraju i emigracji, kresowianie, obrońcy życia, rolnicy i konsumenci, przedsiębiorcy i pracownicy, cywile i mundurowi, przedstawiciele wolnych zawodów
- Jest za bezpieczeństwem życia i rodziny, wolność wyboru, prawo własności
- Prezentuje dynamizm i entuzjazm młodego pokolenia, doświadczenie dojrzałych, szacunek dla seniorów i tradycji

Jeżeli uważasz, że informacja zawarta w tej ulotce jest interesująca, wejdź na stronę wicipolskie.com, pobierz PDF, zrób kilka kserokopii i rozdaj je innym.